Nr. 127 SOSNOWIEC, wtorek dnia 8 czerwca 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Z widowni wydarzeń.

Różna strategja.

W miarę przedłużania się wojny, coraz widoczniej zaznacza się różnica w kształtowaniu się sytuacji i widoków wojennych na zachodnim i na wschodnim terenie wojny. Na zachodnim od blisko ośmiu miesięcy nie nastąpiła znaczniejsza zmiana; wojna ma z nielicznymi wyjątkami, wciąż jeszcze charakter przewlekającej się wojny pozycyjnej. Przyłączenie się Włoch do trójporozumienia nie rokuje również widoków rychłej zmiany w przebiegu wypadków wojennych, bo i kampania włoska, wobec trudności terenowych, stanie się zapewne niebawem walką pozycyjną.

Inaczej rzecz się ma na wschodzie, gdzie wojna już w czwartym i piątym miesiącu, a więc w listopadzie i grudniu przybrała charakter wojny ruchowej, a po dłuższej przerwie odzyskała go znów w wielkiej od razu mierze w ostatnich tygodniach. Od pierwszego dnia maja, w którym rozpoczęła się wielka bitwa pod Tarnowem i Gorlicami, występowała różnica między stanem rzeczy w październiku r. z., a w pierwszych dniach bieżącego miesiąca.

Wówczas armje rosyjskie stanęły w Prusiech Wschodnich, zbliżały się do granic Poznańskiego i Śląska, z Galicji zaś niemal trzy czwarte były w mocy nieprzyjaciela; a ponadto jeszcze Bukowina i północna część Węgier. Dziś armje rosyjskie zepchnęte są na dalekie od ówczesnych linie.

Na północy wojska niemieckie stoją w głębi Żmudzi i Kurlandji, w Królestwie linia bojowa zbliżyła się znów na kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy i środkowego biegu Wisły; Węgry północne wolne od inwazji, a tak samo większa część Bukowiny.

W Galicji panowanie rosyjskie zredukowało się do jednej trzeciej części kraju i z dniem każdym z coraz dalszych ustępuje obszarów. Podczas gdy jeszcze w początkach kwietnia zyski terytorjalne obu stron były w przybliżeniu równe: obejmowały 50 do 60.000 kw. kilometrów, dziś zajęte przez sprzymierzeńców części ziem polskich zaboru rosyjskiego obejmują około 80.000 kw. kilometrów, podczas gdy zajęty jeszcze przez Rosjan obszar Galicji zmniejszył się do niespełna 30.000 kw. kilometrów.

*

W związku z uwolnieniem Przemyśla rozgorzała obecnie nowa walna bitwa, dorastająca rozmiarami do walk stoczonych z początkiem maja w Galicji zachodniej. Na północ i wschód od Przemyśla przez Radymno—Straszawę—Poździacz—Torki—Bolestraszyce — okolicę na zachód i południe od Medyki, nad górnym Dniestrem, wśród bagnisk pod Żydaczowem i Mikołajowem i nad środkowym Dniestrem wre gwałtowny bój.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Po ostatniem odparciu ataków rosyjskich pod Rawdsjanami i Sawdynikami ruszyły nasze wojska naprzód, pobiły nieprzyjaciela, który ustąpił z przyczółka mostowego w Sawdynikach i wzięły 970 jeńców.

Dalej na północ stoczono w okolicy Popelian pomyślne dla nas walki konnicy.

Na wschód od Jarosławia położenie się nie zmieniło.

Na wschód od Przemyśla wojska generała Marwitza wspólnie z wojskami austro-węgierskiemi postąpiły naprzód w kierunku Mościsk.

Armja generała Linsingena odparła nieprzyjaciela na Kałusz i Żurawno (nad Dniestrem)".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo ogłaszają 5 czerwca: „Na wschód od Przemyśla nie zdołali Rosjanie utrzymać się koło Medyki. Sprzymierzone wojska walcząc, prą dalej w kierunku Mościsk.

„Na terenie nad dolnym Sanem kilka ataków nieprzyjacielskich zostało odrzuconych.

„Sprzymierzone wojska dotarły od zachodu do Kałusza i Żurawna.

„Walki nad Prutem trwają dalej. Nieprzyjacielskie ataki w kilku miejscach były gwałtowne, zostały jednak odrzucone do rzeki".

Jak zdobyto Przemyśl.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi z wojennej kwatery prasowej: „Prawie równocześnie zbliżyli się do Przemyśla od zachodu Bawarczycy, a od południa wojska austrjackie. Bawarczycy zaczęli ostrzeliwać fort Makowice i front północno-zachodni. Ostrzeliwanie rozszerzyło się ku Dunkowiczkom, panującym nad koleją do Radymna. Wojska generała Mackensena miały znaczną przewagę nad austrjackiemi, przyprowadziły bowiem ze sobą ciężkie 21-ctm. armaty, podczas gdy haubice austrjackie niezdążyły przybyć na czas z powodu zerwanych mostów. Główna część załogi Przemyśla została w ostatnich dniach wysłaną do Krosna aby wesprzeć tamtejsze wojska.

Z chwilą zbliżenia się niemiecko-austrjackich oddziałów pod Przemyśl, nie zdążyli Rosjanie nadesłać posiłków do twierdzy, tak, że stwierdzono w fortecy tylko trzy całe pułki, a niektóre forty miały tylko słabą załogę. Dzięki niemieckim armatom, los Przemyśla został roztrzygnięty na froncie północnym przez zdobycie w dwóch dniach pięciu fortów i obydwu wewnętrznych linji fortyfikacyjnych".

Olbrzymia bitwa.

BERLIN. (BTW). C. k. Biuro prasy „donosi d. 4 b. m. „Rozpoczęta została nowa olbrzymia bitwa, na całej linji bojowej od Wisły aż do granicy bessarabskiej. Ataki Rosjan na armię gen. Mackensena są wciąż odpierane. Między Sanem a Dniestrem wre najzacięższa walka, której przebieg jest ciągle, dla wojsk sprzymierzonych, korzystny. Oddalenie wojsk od Lwowa ze strony północnej wynosi 35 kilometrów, z zachodnio-północnej 28. Wojska niemieckie zajęły Medykę i zbliżają się do Mościsk. Rosjanie powoli opuszczają Lwów".



Wzięcie do niewoli lotnika francuskiego.

Generalissimus na urlopie.

WIEDEŃ „Fremdenblatt" donosi, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz otrzymał urlop „dla poratowania zdrowia". Dowództwo obejmuje po nim prowizorycznie jeden z komendantów armji. W związku z tem nabiera znaczenia wiadomość o podróży gen. Russkiego do Petersburga.

Pół miljona rubli kontrybucji.

PIOTROGRÓD (B T W). „Rjecz" donosi, że Libawa zapłaciła 500.000 rubli kontrybucji. Za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego pozwolono sumę tę złożyć w naturze i przedmiotach wartościowych.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T,W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Walki o cukrownię w Souchez toczą się dalej. Obecnie znajduje się znowu w posiadaniu Francuzów.

Pod Neuville odparto ataki nieprzyjacielskie.

Stacja lotnicza w Dommartemont pod Nancy została obrzuconą bombami".

Na morzach.

BERLIN. (BTW) Urzędowo donoszą:

„W dniu 4 czerwca niemiecka łódź podwodna zatopiła rosyjski krążownik „Amur" koło portu baltyckiego.

„W nocy z 4 na 5 b. m. nasze balony marynarskie przypuściły ataki na obwarowane ujście morskie Humber i na punkt oparcia floty Harwich. Zakłady portowe w Humber obrzucono z dobrym skutkiem bombami. Widziano wiele pożarów i eksplozji, zwłaszcza silną eksplozję pochodzącą, jak się zdaje, z rezerwoaru gazowego czy naftowego. Obrzucono dalej bombami stację kolejową.

„Nasze balony silnie były ostrzeliwane z armat lądowych i okrętowych, nie zostały jednak trafione i powróciły bez szkody".

LONDYN. (BTW). Biuro Reutera donosi: „Niemiecka łódź podwodna zatopiła rybacką łódź „Herold" koło wyspy Lundy. Również okręt rybacki „Victoria" został trafiony torpedą koło Sranheat".

LONDYN. (BTW) Biuro Reutera donosi: „Parowiec „Intim" i „Jona" oraz żaglowiec „Fristphas" koło wyspy Faer zostały przez Niemców zatopione. Także dwa inne żaglowce zatopione zostały na Morzu Północnem".

PARYŻ (BTW). Agencja Havasa donosi: „Parowiec „Penfeld" z Brestu został zatopiony przez łódź podwodną".

Wojna włosko-austrjacka.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (BTW) Urzędowo ogłaszają 5 czerwca:

„Na terytorjum granicznem: tyrolskiem i karynckiem, wczoraj nie wydarzyło się nic ważniejszego. Nieprzyjacielski patrol, który pojawił się w obrębie Stilfserjoch, został wypędzony.

„W Judikarii, w dolinie Adygi, na płaskowzgórzu Folgaria—Lavarone i w kilku punktach granicy karynckiej walka działowa trwa dalej.

„Na Pobrzeżu, po odparciu ataku 4-rech włoskich batalionów na nasze pozycje na północ od Tolmein, pozostało w naszem ręku trzech oficerów i 50 żołnierzy".

Z dnia na dzień.

Dn. 7/VI.

Z Sosnowca.

Procesja niedzielna.

Wczoraj jako w niedzielę oktawy Bożego Ciała, odbyła się uroczysta procesja na terytorjum kościoła kolejowego. Około godz. 11-ej, przybyła tam kompanja z kościoła parafjalnego, poczem rozpoczęła się suma, dzięki sprzyjającej pogodzie w Grocie Betleemskiej. Sumę z asystą celebrował ks. St. Marchewka, a równocześnie w Grocie Matki Boskiej ks. rektor Fr. Raczyński odprawił cichą Mszę św.

Nabożeństwa wysłuchało kilka tysięcy wiernych, poczem nastąpiła procesja do czterech nader estetycznie ubranych ołtarzy, staraniem: pracowniczek szwalni, kolejarzy, młodzieży szkolnej i grupy obywatelskiej, która ozdobiła ołtarz, tak drogiemi sercu polskiemu, godłami narodowemi. Ewangelje św. kolejno odśpiewali: subdjakon Chwist, ks. rektor Raczyński, oraz ks. ks. prefekci: J. Pałczyński i W. Grzeliński.

Podczas procesji chór amatorski wykonał kilka podniosłych utworów religijnych, a na zakończenie całej uroczystości, rzesze pobożnych odśpiewały nasz błagalny hymn narodowy: „Boże coś Polskę".

— **Powrót**. Onegdaj powrócił do Zagórza po kilkomiesięcznym pobycie w Styrji probosz parafji Zagórskiej ks. kanonik Zamojski

— **Z Sekcji Wzajemnej Pomocy**. Ogólne zebranie opiekunów Sekcji Wzajemnej Pomocy Sosn. Chrześc. Tow. Dobrocz. odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godz. 6 m. 30 po poł.

— **Rozporządzenie**. Jak donosi „Głos Polski", komendantura Straży obywatelskiej otrzymała od miejscowej komendantury wojskowej rozporządzenie, aby w ciągu 1 godziny z lokalu komendantury oraz wszystkich dzielnic usunięte zostały oznaki narodowe — białe orły na czerwonem tle.

— **T-wo rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu** podaje niniejszem do wiadomości, że przyjmuje pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wszelkich artykułów handlu. Prosi przeto swych członków o zgłaszanie podaży i popytu w biurze tymczasowem Towarzystwa, w administracji „Głosu Polskiego" (ul. Główna 22).

— **Koncert**. Dowiadujemy się, że Towarzystwo Miłośników Sztuki Polskiej organizuje wielki koncert, przeznaczając całkowity dochód na Sekcję Wzajemnej Pomocy przy miejscowem Towarzystwie Dobroczynności. Koncert ma się odbyć jeszcze w miesiącu bieżącym w teatrze letnim,

— **Szczepienie ospy**. Od dnia dzisiejszego w dalszym ciągu odbywa się bezpłatne szczepienie ospy ochronnej, w ambulatorjum Dr. Ż. W.-W. Szczepienia dokonywać będzie starszy felczer p. H. Warszawski przez cały czerwiec, codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt), od godz. 9 rano do 12 w południe.

— **Żebranina**. W domach, gdzie kwateruje wojsko, od wczesnego rana do późnej nocy, roi się od wyrostków zarówno chłopców, jak dziewczyn, żebrzących kawałka chleba. Żołnierze chętnie im udzielają resztek jedzenia. Ofiarność ta demoralizująco wpływa na żebrzących, gdyż wyrostki 11—15 letnie, zamiast wziąć się do pracy, wolą bezczynnie wystawać całemi godzinami w oczekiwaniu na jedzenie. A tymczasem pracy u nas nie brak, czy to w ogrodach, czy też do posług domowych. Na nieszczęście jednak brak rąk chętnych do roboty.

— **Wyjaśnienie**. Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie, co następuje: „W Nr. 124 „Kurjera Zagłębia" wyczytaliśmy wzmiankę, że na boiskach tenisowych naszego kółka (przy ulicy Głównej) odbywa się gra w dni świąteczne podczas nabożeństw. Prosimy przeto o łaskawe sprostowanie, że gra w tenisa zostaje skrupulatnie przerywaną o godz. 11 rano, a to stosownie do specjalnego porozumienia się z Duchowieństwem miejscowem. Z poważaniem *Zarząd kółka tenisowego*".

— **Z „Zacisza"**. Od zeszłego tygodnia odbywają się przedstawienia w teatrze letnim, w którym może się zmieścić około 1000 osób. Publiczność bezpłatnie przytem korzysta ze spaceru po ogrodzie. Przy teatrzyku jest kawiarnia i restauracja.

— **Znaczna kradzież**. Straż obywatelska poszukuje służącej Agnieszki Kowalskiej l. 26, która skradłszy swym chlebodawcom 2000 rb. w tem 900 rb. rosyjską monetą, zbiegła w niewiadomym kierunku.

— Przestrach w teatrze. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze letnim dramatu „Pod kolumną Zygmunta", w antrakcie między 5 a 6 obrazem, naraz w jednem mgnieniu oka połowa publiczności zajmująca dalsze rzędy krzeseł i z galerji uciekła wystraszona. Jak się później okazało, przyczyną przerażenia stało się.. wejście i wyrzeczenie paru słów przez osobnika, znajdującego się w stanie anormalnym. Dowodzi to, w jakim żyjemy teraz nastroju a raczej rozstroju nerwowym.

— Drobny ogień. Zeszłej nocy w mieszkaniu Grandapla, zamieszkałego przy ul. Czystej w domu Fiszla, powstał od świecy drobny ogień. Spaleniu lub zniszczeniu uległy rzeczy i bielizna. Straty niewielkie. Ogień ugaszono przy pomocy Straży obywatelskiej.

— Nieporządki. Na ul. Kolejowej rynsztoki nie mają odpływu i woda zbiera się obok ulicy, tworząc cuchnące kałuże.

— W areszcie miejskim przebywa obecnie 62 osoby w tej liczbie 10 kobiet.

Teatr Letni w Sosnowcu.

„Pod kolumną Zygmunta"

dramat w 6-ciu obrazach Aurelego Urbańskiego.

Godną ze wszechmiar pochwały jest dążność różnych zespołów aktorskich, wystawiania obecnie takich utworów scenicznych, które za *ancien regim'u* były oczywiście stanowczo nie cenzuralne. Jest ich obfity repertuar, rozumie się, różnej wartości literackiej i scenicznej, począwszy od arcydzieł wieszczów narodowych, a skończywszy na popularnych t. zw. „bombach" patrjotycznych. Do tych ostatnich niewątpliwie się zalicza, wystawiony onegdaj w tutejszym teatrze Letnim pod nową dyrekcją p. Zajączkowskiego, dramat w sześciu obrazach Aurelego Urbańskiego „Pod kolumną Zygmunta". Jest to niby wykrawek z „Historji dwóch lat" czyli z manifestacji narodowych, poprzedzających „powstanie Styczniowe". Naiwna intryga (miłość hrabiny rosyjskiej i żydówki warszawskiej dla młodego patrjoty Gustawa, czyniąca z nich rywalki), nieudolna budowa sceniczna, przez nadużycie podsłuchiwań i t. zw. „szufladek", nużą widza w ciągu pięciu obrazów, aby dopiero w szóstym i ostatnim, [naprawdę nim wstrząsnąć, zelektryzować i usprawiedliwić tytuł sztuki.

Tam bowiem „pod kolumną Zygmunta" czyli na placu Zamkowym w Warszawie, rozgrywa się zgodnie z historją, pamiętne powitanie salwą z karabinów, procesji idącej z kościoła OO. Bernadynów z krzyżem i chorągwiami, śpiewającej hymn „Boże, coś Polskę". Fakt ów, w dziejach polskiej martyrologji, ma już historyczną nazwę": „Pięciu poległych".

Dla scenicznego odtworzenia tego momentu, utalentowany poeta lwowski Aureli Urbański napisał całą sztukę, która po kilku zaledwie przedstawieniach, spoczęła w archiwum teatru Skarbkowskiego, przed laty bodaj 30. Szkoda, że dyrekcja teatru sosnowieckiego nie powtórzyła raczej „Dramatu jednej nocy" tegoż autora, utworu o wysokiem napięciu patrjotycznem, lecz posiadającego nierównie większe walory literackie i sceniczne.

Nadmienić jeszcze wypada, że w sztuce „Pod kolumną Zygmunta" wygłaszają się szumne tyrady o t. zw. asymilacji, które budzą w polskim słuchaczu niesmak, a takie postacie jak: Natali i córka jego Jachel, stanowią gruby anachronizm. Jeden tylko Rubin, szpieg-prowokator, stanowi nieprzebrzmiałą podotąd prawdę i aktualność. Z grających wyróżnili się poprawną dykcją i dyskretnem odtworzeniem ról panie: Walewska (Jachel), Welichowska (Aleksiejewa), oraz pp.: Walewski (szpieg Rubin) i Otrębski (pułkownik Siergiejew).

Kulminacyjny ostatni obraz, wymaga wspaniałej wystawy, aby mógł wywrzeć właściwy nastrój. Należy jednak przyznać, że w myśl przysłowia: „według stawu grobla", całość obrazu wypadła dość efektownie. Jeżeli jednak „Pod kolumną Zygmunta" ma być jeszcze wystawiane, domagamy się od dyrekcji usunięcia nietylko groteskowej, ale obrażającej uczucia religijne społeczeństwa chrześcjańskiego, sceny: Natalego z krzyżem. Była to zresztą *ad hoc* wymyślona legenda, której następnie autor „Historji dwóch lat" ś. p. Walery Sulima Przyborowski, na podstawie zebranych źródeł, kategorycznie zaprzeczył.

Br. Korwin.

Wieczór na Pogoni.

Powtórzony wczoraj, już bez żadnych przeszkód i w całości, fragment z trzeciej części „Dziadów", w sali „Związku żelaznego" na Pogoni, niestety, nie zgromadził takiej liczby słuchaczów, jak tego należało oczekiwać. Nie dopisali pono ci, którzy najusilniej domagali się powtórzenia.

Z góry powiedzmy, że pozbawili się rzetelnie estetycznej przyjemności, wczorajsze bowiem wykonanie, jak na siły amatorskie, było wprost wyborne. Cechował je wielki pietyzm dla arcydzieła nieśmiertelnego wieszcza i bardzo sumienna, w najdrobniejszych nawet szczegółach, reżyserja p. Kutznera. Ten ostatni z doskonałą ekspresją odtworzył postać sympatycznego kaprala, który z wiarusa legjonisty, wzięty później w rekruty, pełnił twardą służbę sołdata. Odtwórca Konrada p. Vorbrot pięknie deklamował, wywarłby zaś jeszcze większe wrażenie, gdyby podczas „Improwizacji", mógł zapanować w kilku miejscach bardziej filozoficznej, niż uczuciowej dysertacji, nad swoim zapalnym temperamentem.

Bardzo dobrze śpiewał tragiczną piosenkę więzienną p. Królikowski. Prawdziwą zaś niespodziankę uczynił słuchaczom p. Pachelski, odtwórca postaci ks. Piotra. Deklamacja jego, doskonale modulowana, miała akcenty subtelnego artyzmu, zwłaszcza, gdy podkreślał w zastosowaniu do obecnej dla nas chwili przełomowej, pamiętne słowa wieszcza, aby Bóg raczył pojawienie się bohatera-wybawcy „przyspieszyć", i naród udręczony „pocieszyć".

Nastrój z „widzenia ks. Piotra" spotęgował dobry pomysł śpiewania *pianissimo* za kulisami, znanej kolendy „Bóg się nam narodził".

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi matce mojej

ś. † p.

Wandzie z Budzyńskich

ORNOWSKIEJ

i okazali mi tyle współczucia w tych ciężkich chwilach, Przewielebnemu Duchowieństwu parafji Stary - Sielec, Szanownym Zwierzchnikom, przyjaciołom, kolegom i znajomym, a w szczególności pp. Hojnackiemu i Peclowi za wykonanie wzniosłych pień religijnych, oraz górnikom kopalni „Hr. Renard" i pp. członkom Sieleckiej Straży Obywatelskiej, składam serdeczne podziękowanie

ANTONI ORNOWSKI.

Z Będzina.

+ **Pogrzeb członka Straży obywatelskiej.** Będzińska Straż obywatelska z komendantem p. Trennerem na czele, odprowadziła onegdaj na miejsce spoczynku zwłoki swego kolegi Władysława Toczkowskiego. Ś. p. Toczkowski pracował w szeregach Straży od chwili wybuchu wojny, pełniąc sumiennie swe obowiązki. Jako człowiek szlachetny pozostawił niezatartą pamięć w gronie swych kolegów.

Z Dąbrowy.

+ **O wodę.** Istniejące w różnych punktach t. zw. pompy, ustawione przeważnie przez Franko-Włoskie Towarzystwo, stale się psują. Bardzo często po kilka dni z rzędu niema w nich wody i ludność zmuszona jest chodzić po nią o kilkaset kroków od miejsc swego zamieszkania.

+ **Dla wstydzących się żebrać** Dochód uzyskany z przedstawienia amatorskiego „Tamten" w sumie 71 rb. 72 kop. przeznaczony został dla wstydzących się żebrać. Zapomóg udzielono 15 rodzinom, od najmniejszych ofiar w sumie 2 rb. 50 kop. do 6 rb. Na koszule dla biednych dzieci w ochronce przeznaczono pozostałe 6 rb.

+ **W Hucie Bankowej** sprzedawane są artykuły spożywcze po cenach następujących: herbata 1 rb. funt., cukier 15 k., mięso wołowe marynowane 80 k., masło roślinne 55 k., szmalec 75 k., kasza jęczmienna 20 k., ryż łamany 22 k. kartofle 65 k. pud, śledzie 5 k. sztuka, wieprzowina i cielęcina 70 k. puszka.

+ **Zbrodnia.** W nocy z piątku na sobotę w domach barakowych tuż za cmentarzem ewangielickim nieznani złoczyńcy zamordowali w barbarzyński sposób zamieszkałą tamże wdowę Gregorkową, lat 60. Zbrodniczego czynu dokonano w celach rabunkowych. Bandyci nic jednak nie znaleźli, ze złości więc oderżnęli zamordowanej głowę. Ofiara strasznej zbrodni, Gregorkowa, ma 2 synów, którzy przebywają na robotach zagranicą. Władze wszczęły energiczne śledztwo w celu odszukania bandytów.

+ Koniecznie — w biały dzień! Mimo protestu mieszkańców, Huta Bankowa w dalszym ciągu oczyszcza ustępy w domach przy ul. Francuskiej w biały dzień. Czyż nie można tego uskuteczniać w nocy?

+ O czyszczanie ulic przez aresztantów. W ubiegły piątek, 30 więźniów pod dozorem miejscowej policji oczyszczało główną ul. Szosową.

Z różnych stron.

☐ **Wezwanie do Wielkopolan.** W tych dniach w prasie poznańskiej pojawił się list ziemianina p. Tadeusza Szułdrzyńskiego, wzywając Wielkopolan do bratniej wzmocnionej akcji ofiarnej dla Kongresówki i Galicji, dotkniętych tak okrutnie zniszczeniem wojennem. Wezwanie tak się kończy: Wszakże nie pozwolimy na to, by historja kiedyś mogła powiedzieć: „Marli z głodu ludzie nad Wisłą, składały się na nich obce narody, a rodacy ich z nad Warty i Noteci, nie nawiedzeni klęską wojny, nie dali tyle, by rodaków od strasznej nędzy uratować".

☐ **Pochód z lampionami w Krakowie.** W sobotę wieczorem po ulicach Krakowa odbył się pochód z lampionami dla uczczenia odzyskania Przemyśla przez wojska sprzymierzone. Pochód wyruszył o godz. 8 z ul. Starowiślnej. Otwierali go urzędnicy kolejowi z pochodniami, następnie szły straże pożarne miejska i ochotnicze, uczniowie i uczenice szkół średnich z lampionami i sztandarami, muzyka wojskowa, członkowie rad miejskich Krakowa i Podgórza z prezydjami na czele, obywatelstwo, dalej grupa zbiorowa reprezentantów różnych instytucji i robotnice z fabryki cygar w liczbie 1000. Pochód przeszedł ul. św. Gertrudy do ul. Grodzkiej, na której zatrzymał się koło kościoła św. Piotra przed komendą twierdzy. Tu muzyka wojskowa odegrała „Hymn ludów", poczem pochód ruszył dalej na plac Franciszkański, gdzie z balkonu swego pałacu przemówił prezydent dr. Leo, dziękując ludności za tak liczny udział w manifestacji. Następnie ulicami: Bracką, Rynkiem i Sławkowską doszedł w końcu pochód pod gmach starostwa, gdzie delegat dr. Fedorowicz wezwał zebranych do wzniesienia trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza — co zebrani przy dźwiękach „Hymnu ludów"—uczynili.

☐ **Telegramy do Galicji.** Czytamy w „Wiedeńskim Kurjerze Polskim": „Jeden z naszych czytelników podaje nam następujący fakt do wiadomości: „In polnischer Sprache nicht!" Taką odpowiedź otrzymałem przy nadawaniu telegramu do Galicji w urzędzie pocztowym przy Kärntnerring Nr. 3. Równocześnie zwrócono mi uwagę, że tylko w językach wymienionych na wywieszonej przed okienkiem tablicy, a więc: niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim i węgierskim są telegramy dozwolone. Wytłómaczenia tego przepisu szukałem u naczelnika poczty, który krótko odpowiedział, że ma taki rozkaz".

☐ **Dobry pomysł** Polsko-amerykański dziennik „Ameryka-Echo", wychodzący w Toledo w Stanach Zjednoczonych donosi: „W Stanach Zjednoczonych proponują wprowadzenie poprawki konstytucyjnej, mocą której wojna mogłaby być wypowiedziana tylko na skutek głosowania całego narodu. Również istnieje propozycja ustanowienia takiego prawa, iż ci, którzyby głosowali za wojną, obowiązani byliby iść pierwsi na front bojowy".

Humor wojenny.

Wojna skończona.

Mały Janek: Tatusiu! Wojna skończona!
Ojciec: Skąd wiesz o tem?
Mały Janek: Czytałem wyraźnie w dziennikach:
„Ostatnie wiadomości z pola walki".

Bydlęta poszły w górę..

W sądzie: Oskarżony pan jesteś o obrazę czci. Nazwałeś tego pana bydlęciem.
— Panie sędzio! Czy wobec teraźniejszych cen bydła może pan ów z czystem sumieniem uważać to za obrazę?!

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.